

ROMAN SOWIŃSKI

ORCID: 0000-0001-9234-0675

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie

[romanwyszogotasowinski@gmail.com](mailto:romanwyszogotasowinski@gmail.com)

## O konieczności stałego ustalania pojęć w naukach administracyjnych

**Abstrakt:** Pojęcia w naukach administracyjnych, a szerzej — w naukach prawnych, powinny być stale rewidowane. Utrzymywanie przebrzmiałych terminów oderwanych od rzeczywistości utrudnia bowiem postęp i unowocześnianie instytucji prawa administracyjnego, zwłaszcza prawa administracyjnego gospodarczego. Jednocześnie definiowanie kategorii prawnych wedle tego, co jest, a nie tego, co winno być, prowadzi jednak do deformacji i demoralizacji pojęć oderwanych od naczelných zasad i wartości prawa.

Stan globalizacji wymaga sięgnięcia przy tworzeniu pojęć prawnych do dorobku innych kultur; odległych — jak kultury Wschodu i zapomnianych lub pomijanych — jak kultura judaistyczna. Konieczne jest do tego przewyciężenie barier poznawczych i percepcyjno-mentalnych. Przy tworzeniu filozofii prawa administracyjnego istotne jest sięganie do dokonań Emmanuela Lévinasa, Ferdinanda Ebnera i Martina Bubera.

**Słowa kluczowe:** pojęcia prawne, idea prawa, definiowanie kategorii prawa administracyjnego, filozofia prawa.

Rozważania nad tytułowym problemem wypływają z kilku punktów (wyrażenie „źródła” byłoby nadto zobowiązujące, choć lepiej może oddaje moje intencje). Pierwszym jest znane stwierdzenie Friedricha Wilhelma Nietzschego, skłaniające filozofów do tworzenia i przedstawiania pojęć, a następnie do przekonywania o ich użyteczności. „Filozofowie — twierdzi Nietzsche — nie powinni zadowalać się pojęciami zastanymi. Powinni je nie tylko oczyszczać i rozjaśniać, lecz przede wszystkim wytwarzać”<sup>1</sup>. Odwołując się do tego stanowiska, Gilles Deleuze i Felix

---

<sup>1</sup> Zob. F. Nietzsche, *Werke*, t. 3. *Aus dem Nachlass der Achtziger Jahre*, München 1969, s. 844; jeśli nie podano inaczej, przeł. R.S. Te stwierdzenia należy moim zdaniem analizować w kontekście wywodów Nietzschego odwołujących się do metaforyczności języka, zawartych między inny-

Guattari stawiają sprawę jeszcze bardziej kategorycznie: „Filozofia polega na tworzeniu pojęć”<sup>2</sup>. Po czym dodają — co stało się drugim bodźcem (punktem), z którego wypływał postulat stałego analizowania pojęć w naukach administracyjnych — że „pojęcia”, jakkolwiek by były datowane, sygnowane i chrzczone, charakteryzują się własnym rodzajem nieśmiertelności. Podlegają bowiem przymusowi odnawiania się, zastępowania, zmieniania<sup>3</sup>. Jeśli przyjmujemy, że pojęcia budują świadomość prawną administracji, a ta opierając się na obowiązujących normach i standardach, staje się ważnym czynnikiem kształtującym prawo (przyszłe normy prawa) i postawy (aktualne i przyszłe), to przyjmować musimy zarazem jako wiążący postulat formułowania w sposób należyty (więc między innymi adekwatny do stanu rzeczywistego) określeń, definicji, charakterystyk czy — ogólnie — pojęć podstawowych administracji. To zaś wymusza ciągłe badania nad coraz to nowszymi sposobami jej pojmowania i zgłębiania jej istoty jako kategorii ontologicznej i zjawiska społeczno-politycznego regulowanego prawem.

Kolejnym punktem, przenoszącym rozważania terminologiczne w przestrzeń prawną, jest konstatacja Ludwika Krzywickiego, także dziś oczywista i stale inspirująca, wyrażona przezeń w obrazowy sposób, że: „instytucje prawne nie spadły z nieba niespodziewanie pewnego pięknego poranku”<sup>4</sup>. Nauka — jego zdaniem — już w XVIII wieku zrzuciła ustawodawców z piedestału samodzielnej twórczości, wyznaczając im rolę podrzędniejszą — formułowania żądań ze strony już istniejących stosunków społecznych<sup>5</sup>. Przemyślenia Krzywickiego zawierają — prócz motywacji — też argumenty mogące służyć odparciu zarzutów o niecelowości badań nad źródłami, przesłankami, ewolucją itd. pojęć prawnych i opisujących je definicji. Był to wyraz nie tylko odrzucenia ciasnej specjalizacji naukowej, ale przede wszystkim niechęci do schematycznych uproszczeń i „mętne go myślenia”, bo — jak twierdził — „przeważającym typem umysłowości w Polsce jest *Konfusionskopf*”<sup>6</sup>.

Taka postawa badawcza, wyraźnie nasycona elementami metodologii marksistowskiej (nie tracącej wiele ze swej aktualności — w odróżnieniu od wskazań dotyczących nakazu przeobrażeń społeczno-ustrojowych), nie powinna być kwestionowana. Nie musi być ona jednak wyłącznie obowiązującą, czego przykładem są dokonania Leopolda Jaworskiego<sup>7</sup>, a przynajmniej przyjmowane przez niego założenia badawcze.

---

mi w jego pracy *Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym*, „Teksty: Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1980, nr 3, s. 165–184.

<sup>2</sup> G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia*, przeł. P. Pieniążek, Gdańsk 2000, s. 12.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>4</sup> L. Krzywicki, *Embriologia prawa*, „Prawda” nr 46/1887, [w:] *idem*, *Dziela*, t. 3, Warszawa 1959, s. 426.

<sup>5</sup> *Ibidem*. Krzywickiemu rzecz jasna nie przychodziły do głowy totalitarne systemy państwowe i radykalna instrumentalizacja prawa dla celów ideologiczno-politycznych, jakie pojawiły się w XX wieku.

<sup>6</sup> Zob. I. Krzywicka, *Wielcy i niewielcy*, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>7</sup> Zob. L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego*, Warszawa 1924.

Dodatkową, niebagatelną dla mnie — jeśli nawet nie jedną z głównych — przesłanką podejmowania rozważań nad pojęciami administracji (administrowania) czy zarządzania (zarządu) jest głęboko zakorzenione w poznańskiej szkole prawniczej poczucie obowiązku rozstrzygnięcia kwestii rudymenarnych. Narasta ono, gdy poszukujemy odpowiedzi na pytanie, które — w nieco innej postaci — zadał swego czasu Maciej Zieliński<sup>8</sup>. Mianowicie: do kogo należy stosowanie uniwersalnych koncepcji wypracowanych w ramach tak zwanej ogólnej teorii prawa — czy do teoretyka prawa, czy któregoś z przedstawicieli dyscypliny szczegółowej? Pomijając wcale niebłahą kwestię: kiedy uprawiający „dyscyplinę szczegółową” staje się „teoretykiem prawa” (i odwrotnie)?

Nie kontentując się propozycją „polubowną” („koncyliacyjną”) proponowaną przez Zielińskiego<sup>9</sup>, stoję na niezmiennym stanowisku<sup>10</sup>, że o ile ustalenie treści pojęć podstawowych dla szczegółowych dyscyplin prawa i weryfikowanie prawidłowości ich definiowania przez teoretyków prawa jest rzeczą pożądaną i godną uznania, o tyle dla przedstawicieli szczegółowych dyscyplin prawa<sup>11</sup> jest to podstawowy obowiązek<sup>12</sup>. Zawsze twierdziłem, że „nie przestaje nim być, nawet jeśli część środowiska administratywistów nie ma takiego poczucia”<sup>13</sup>. Ma to także uzasadnienie praktyczne. Kończąc swoje rozważania o dogmatyce prawa, Aleksander Peczenik stawia pytanie: „Czy jesteśmy świadkami jej schyłku?” i odpowiada: „Być może tak, jeżeli pozostaniemy beczynni”<sup>14</sup>.

Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że doktryna za przedmiot swych badań najczęściej wybiera ocenę obowiązujących przepisów niż przesłanek (w tym aksjologicznych) ich produkcji przez normodawcę. Stan ten pogłębia brak impulsów zewnętrznych (na przykład politycznych) do podejmowania przez prawników kwestii dla prawa (teorii prawa, filozofii prawa czy polityki prawa, a głębiej —

<sup>8</sup> M. Zieliński, *Dwa nurty pojmowania „kompetencji”*, [w:] *Gospodarka, administracja, samorząd*, red. H. Olszewski, B. Popowska, Poznań 1997, s. 607.

<sup>9</sup> Według Macieja Zielińskiego: „Najkorzystniejsze byłoby połączenie wysiłków przedstawicieli obu tych środowisk” — *ibidem*.

<sup>10</sup> Wyrażałem je wielokrotnie w różnych miejscach; zob. np. R. Sowiński, *O definiowaniu „nadzoru” w prawie administracyjnym i prawie gospodarczym publicznym*, [w:] *Księga Jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2004, s. 512.

<sup>11</sup> Takich choćby jak: prawo administracyjne, prawo gospodarcze publiczne, prawo konstytucyjne czy nauka administracji, uprawiana przez prawników.

<sup>12</sup> Uprawianie nauki (teoretycznie) z obowiązku może być dla niektórych postulatem nadto wymagającym. Dla mnie jest „naturalne”, a to z racji uznawania wolności za „obszar wypełniony obowiązkami”. Zob. R. Sowiński, *Wolność i ustawowa swoboda działalności gospodarczej*, Wrocław 2007.

<sup>13</sup> R. Sowiński, *O definiowaniu „nadzoru”...*

<sup>14</sup> A. Peczenik, *W obronie dogmatyki prawa*, [w:] *W kręgu teoretycznych i praktycznych aspektów prawoznawstwa. Księga Jubileuszowa Profesora Bronisława Ziemianina*, red. M. Zieliński, Szczecin 2005, s. 90. Przypomnijmy, że według Aleksandra Peczenika głównym zadaniem dogmatyki prawa jest ustalanie i definiowanie pojęć. Zob. *idem*, *Wartość naukowa dogmatyki prawa*, Kraków 1966.

teorii norm prawnych, teorii zjawisk prawnych między innymi prawa administracyjnego) najistotniejszych<sup>15</sup>. Nie prowadzi się też głębokich rozważań i ożywionych polemik na temat „idei administracji”. Być może dobrym punktem wyjścia do badań w tym zakresie byłoby przeniesienie na grunt naszych zainteresowań — to jest prawa administracyjnego i nauki prawa administracyjnego — określenia „idea prawa”, sformułowanego przez Ignacego Koschembahra-Łysowskiego, według którego jest nią „idea, którą pod taką czy inną formą znajduje się wszędzie, gdzie prawo istnieje, i do której każde prawo dąży zbliżyć się jak najbardziej”<sup>16</sup>. Można by też rozważyć, czy nie postępować tak, jak to czynił Szymon Rundstein, który podejmował próby formułowania tez filozoficznych, opierając się na judykatach, poszukując w nich odpowiedzi na pytania o „istotę prawa”<sup>17</sup>, co zresztą jest metodą także współcześnie stosowaną.

Postawa badawcza (czy szerzej — mentalna) oparta na dyrektywie (a może nawet przymusie) nazywania, definiowania i precyzowania znaczeń otaczających nas obiektów, stanów, zdarzeń, instytucji itd. jest głęboko zakorzeniona w europejskiej tradycji intelektualnej, wywodzącej się z greckiej myśli antycznej<sup>18</sup>. Bazowała ona na wielu, dziś trudno już rozpoznawalnych źródłach, z których czerpali filozofowie greccy, nie troszcząc się o ich wskazanie i deklarując, że są ich własne. Ta hellenistyczna postawa nie była — i nie jest — jedyną, choć Europejczykom niełatwo sobie wyobrazić lepszą<sup>19</sup>. Wystarczy jednak sięgnąć do tradycji (kultury) dalekiego Wschodu<sup>20</sup> czy bliższej nam kultury judaistycznej<sup>21</sup>,

<sup>15</sup> Zob. klasyczną literaturę w tym obszarze: J. Wróblewski, *Prawo i płaszczyzny jego badania*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 6; K. Opalek, *Przedmiot prawoznawstwa a problem tzw. płaszczyzn prawa*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 6; Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

<sup>16</sup> I. Koschembahr-Łyskowski, *Przepisy ustawy a prawo w prawie cywilnym. Studium z dziedziny prawa porównawczego*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 7, 1935, s. 16. Por. W. Wołodkiewicz, *Ignacy Koschembahr-Łyskowski 1864–1945*, [w:] *W kręgu Wielkich Humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Bieżun-Małowist, Warszawa 1991.

<sup>17</sup> Zob. S. Rundstein, *Zagadnienia teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego*, Warszawa 1938.

<sup>18</sup> Główne tropy wiodą do starożytnego Egiptu, a ujawnia je między innymi analiza języka (pisma), którego dźwięki (znaki) ewoluowały od określenia pojęć do pełnienia funkcji liter.

<sup>19</sup> Określenie „lepsza” jest oczywiście i wieloznaczne, i warunkowe, i relatywne, ale w tym miejscu wystarczające do wyrażenia zamiaru ocennego autora.

<sup>20</sup> Prezentuję ją przy okazji analizy normodawstwa (prawa notarialnego) Chin; zob. R. Sowiński, *Notariat a rozwój gospodarczy Chin*, cz. 1, „Rejent” 2003, nr 4, s. 194 n.; cz. 2, „Rejent” 2003, nr 5, s. 214 n.

<sup>21</sup> Jak się wydaje, nie była ona nigdy nastawiona na wynajdywanie pojęć, a na odkrywanie sensu. Słuszna zatem (ale tylko z punktu widzenia „hellenistycznego”) jest krytyka współczesnej myśli żydowskiej, zarzucająca jej brak zdecydowanych pojęć, pomijanie istotnych dla kultury europejskiej standardów metodologicznych i stosowanie niejasnych (poza judaizmem) zasad rozstrzygnięcia. Zob. bez zastosowanych przeze mnie identyfikacji W. Szczerbiński, *Egzystencjalizm i esencjalizm żydowski*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Systematica” 5, 2004, s. 149.

by zwątpić w wyższość postawy metodologicznej, a szerzej — kulturowej<sup>22</sup>, wymagającej nazwania dla zaistnienia; pisma dla utrwalenia myśli; norm dla ich konkretyzacji i wykładni dla ich zrozumienia<sup>23</sup>.

Przywołanie judaistycznych (a szerzej — żydowskich) nastawień do problematyki ontologii (czy ogólniej — zrozumienia świata) miało na celu nie tylko zwrócenie uwagi na wielość źródeł „myśli śródziemnomorskiej”, kojarzonej zazwyczaj (tradycyjnie) z filozofią grecką<sup>24</sup>. Daje to również asumpt do wskazania dorobku i żywotności myśli (mniemań, nastawień badawczych, metodologii ocen faktów i wnioskowań), które — przez analogię do innych tego rodzaju systemów — można nazwać „filozofią judaistyczną”. Szersze wywody na ten temat nie są to możliwe i są w tym miejscu zbędne<sup>25</sup>.

Niewątpliwie jednak zasługi myślicieli żydowskich w kształtowaniu myśli antycznej, w tym poglądów na władze, wspólnoty państwowe, systemy decyzyjne czy metody (też procedury) administrowania, są — zwłaszcza w naszym kręgu kulturowym — niedoceniane, a czasem wręcz niedostrzegane. Wskazywanie Starego Testamentu i jego żydowskich komentarzy jako inspiracji myśli pita-gorejskiej i platońskiej (jak to czyni na przykład Arystobul) czy też uznawanie zdecydowanego wpływu Majmonidesa na Akwinatę uważam za przesadne eks-ponowanie wpływów judaistycznych na filozofię grecką<sup>26</sup>. Tym niemniej warto o wpływach tych pamiętać<sup>27</sup>, gdy szukamy głębokich źródeł (a przez to sensu)

<sup>22</sup> Powstaje tu oczywiście pytanie o treść pojęcia kultury, w tym filozofii żydowskiej, przeciwstawianej (zestawianej z) kulturze (filozofią) hellenistycznej. Zwłaszcza gdy zważymy, że obie długo trwały w zespoleniu, a o filozofii żydowskiej starożytnej mawia się, że powstała w Aleksandrii pod wpływem myśli helleńskiej. Ta zaś — jak twierdzą — miała swój wkład w rozwój kultury aleksandryjsko-hellenistycznej. Zob. m.in. dorobek Filona z Aleksandrii (Filona Judejczyka); na ten temat zob. m.in. T. Zieliński, *Hellenizm a judaizm*, Toruń 2010; D. Winston, *Hellenistic Jewish Philosophy*, [w:] *History of Jewish Philosophy*, red. D.H. Frank, O. Leaman, New York 1977, s. 30 n. Zob. też H. Simon, M. Simon, *Filozofia żydowska*, przeł. T.G. Pszczołkowski, Warszawa 1990, s. 19; D.H. Frank, *What is Jewish Philosophy. Foundations and First Principles*, [w:] *History of Jewish Philosophy...*, s. 1–9.

<sup>23</sup> W tym miejscu nieodparcie narzuca się przywołanie dokonań Mojżesza Mendelssohna i jego mniemań o fetyszyczności pisma. Zob. *idem*, *Gesamelte Schriften. Jubiläumsausgabe*, t. 14. *Hebräische Schriften*, red. H. Borodianski, Stuttgart 1972.

<sup>24</sup> To pojęcie szersze niż „filozofia Greków”.

<sup>25</sup> Prowadzone są one od wieków. Zob. opracowanie dzieł Filona z Aleksandrii, *Turnèbe Libri Singulares, Ex Bibliotheca Regia*, Paris 1552.

<sup>26</sup> Zob. D. Novak, *The Talmud as a Source for Philosophical Reflection*, [w:] *History of Jewish Philosophy...*, s. 49 n. Stoję na tym stanowisku, znając opinię, że „La Monumentale Somme Théologique de Saint Thomas dénote connaissance approfondie de la philosophie juive, et Particulièrement des idées Maïmonide”. Zob. *La Philosophie Juive*, [hasło w:] *Jewish Encyclopedia i Bibliothèque et Archives, Canada*, www.bac-lac.gc.ca (dostęp: 1.03.2022).

<sup>27</sup> Pamięć tę utrudnia niedostępność translatorska źródeł hebrajskich, nieprzygotowanie do ich pogłębionego zrozumienia, a także (w inny sposób i w innym zakresie) niechęć wywoływana stosunkiem do judaizmu i semityzmu, często wzmocniana nachalnym eksponowaniem ich wyjątkowości, posuniętym do granic ekskluzywizmu nieetycznego i wysuwaniem na plan pierwszy osób,

koncepcji współczesnych władzy, państwa i jego administracji. Dostrzegając niewątpliwe wpływy myśli talmudycznej na instytucje: władzy, obowiązku, prawa, zwierzchności itd. — a więc kategorii istotnych dla pojmowania i opisywania relacji między jednostką a sprawującymi rządy — nie należy popadać w przesadę. Niewątpliwie jednak fakt, iż Talmud jest swoistym *corpus iuris* — „encyklopedią prawa cywilnego, karnego, kościelnego, międzynarodowego, prawa ludzkiego i Boskiego”<sup>28</sup>, daje mu szczególne miejsce w historii rozumienia tego, co dziś gotowi jesteśmy uznawać za państwo, politykę i administrację<sup>29</sup>.

Zagadnieniem odmiennym, ale równie interesującym jest wpływ doświadczeń diaspory żydowskiej na jej relacje z władzą (zwłaszcza administracją) państwa pobytu. Badanie mechanizmów ochrony i współdziałania, samorządności i samopomocy, reakcji na opresję, wykluczenie itd. może być inspirujące przy ocenie współczesnych postaw względem administracji państwowej i jej pojmowania<sup>30</sup>. Dobrym przykładem korelacji wiedzy talmudycznej i współczesności są prace Martina Bubera<sup>31</sup>, a do pewnego stopnia wcześniejszego odeń Franza Rosenzweiga<sup>32</sup>. Przywoływanie Bubera czy innych przedstawicieli współtworzonego przezeń nurtu filozoficznego<sup>33</sup> ma sens o tyle, o ile budując teorie administracji i prawa administracyjnego (a także ustalając treść, cechy, determinanty itd. pojęcia administracji publicznej), sięgać będziemy do założeń „filozofii dialogowej”. To znaczy — o ile uznawać będziemy przy rozważaniach tego rodzaju możliwość istnienia korzeni sięgających do założeń tej filozofii; a w aspekcie praktycznym — możliwość istnienia administracji dialogującej, opartej na założeniu jej „rzeczywistego wyjścia ku człowiekowi i bycia z nim”<sup>34</sup>.

---

a nie dokonań. O niechęci tego typu zob. m.in. J. Woleński, *Because He Admitted to Being a Jew*, Kraków 2007, s. 7 n.

<sup>28</sup> *Talmud*, przeł. i objaśnieniami uzupełnił I. Kramstück, Warszawa 1869, s. 13. Chodzi o pracę pierwotnie publikowaną przez British Museum, a następnie powtórzoną w „Revue Britannique”, przypisywaną Emmanuelowi Deutschowi.

<sup>29</sup> Ociera się o przesadę autor tego tekstu, gdy stwierdza zasadniczy wpływ (a nawet przeniesienie) metafizyki i filozofii Talmudu na „Platona, Arystotelesa, Pitagorejczyków, Nowo Platonistów i Gnostyków, nie mówiąc już o Spinozach i Schellingach naszych czasów” — *ibidem*, s. 12.

<sup>30</sup> Spośród wielu opracowań wskażmy tylko jedno: *The Jew in the Modern World. A Documentary History*, red. P.R. Mendes-Flohr, J. Rainharz, New York 1995.

<sup>31</sup> Zob. np. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1993.

<sup>32</sup> Z jego prac przełożono na polski w zasadzie jedynie *Gwiazdę zbawienia* (przeł. T. Gadacz, Kraków 1998), choć interesujące nas poglądy Rosenzweiga dotyczące relacji człowieka z instytucjami społecznymi (publicznymi) odnajdujemy w większym stopniu w jego listach i *Dzienniku*; zob. F. Rosenzweig, *Gesammelte Schriften*, t. 2. *Briefe und Tagebücher*, Dordrecht 1979, zwł. cz. 1. Zob. też N.N. Glatzer, *Franz Rosenzweig: His Life and Thought*, New York 1961.

<sup>33</sup> Na przykład Ferdinanda Ebnera czy Emmanuela Lévinasa — oczywiście z dostrzeganiem istniejących między nimi odmierności.

<sup>34</sup> Jest to trawestacja — być może nieuprawniona — wypowiedzi Bubera na temat „dialogistyki”. Por. *idem*, *op. cit.*, s. 228.

Ustalenia tego typu można by traktować jako wstęp do rozważań nad typami relacji w stosunkach człowiek–władza, obywatel–administracja, interes indywidualny–interes zbiorowy, *privatum–publicum* itd. Narzuca się tu nieodparcie odniesienie do przemyśleń Emmanuela Lévinasa, na co tu nie ma miejsca<sup>35</sup>. Zwróćmy tylko uwagę, że w opisywanych przez niego relacjach (ja ↔ ty i Toż-samy ↔ Inny) spotkanie stron tych relacji zawsze odbywa się w przestrzeni etycznej<sup>36</sup>.

Pozwalam sobie przywołać — jako dowód słuszności przekonania o znaczeniu wpływów judaistycznych na kreowanie pojęć i sposobów ich wyrażania<sup>37</sup> — wyjątkowo inspirującą pracę Jerzego Leszczyńskiego<sup>38</sup>, który odwołując się do poglądów Waltera Benjamina i Gershoma Scholema<sup>39</sup>, a zwłaszcza powstałego między nimi dyskursu<sup>40</sup> (i na tym tle stanowiska interpretacyjnego Jacques’a Derridy<sup>41</sup>), wykazuje możliwe konsekwencje, niemożliwości odróżnienia „zewnątrznego” i „wewnętrznego”, „sytuacji faktycznej” i „prawa”. A to są przecież kwestie fundamentalne przy budowaniu pojęć z zakresu prawa administracyjnego. Zwłaszcza gdy podejmujemy próbę opisu filozofii tego prawa.

## Bibliografia

- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1993.  
Deleuze G., Guattari F., *Co to jest filozofia*, przeł. P. Pieniążek, Gdańsk 2000.  
Derrida J., *De la grammatologie*, Paris 1967.  
Derrida J., *O grammatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2011.  
Frank D.H., *What is Jewish Philosophy. Foundations and First Principles*, [w:] *History of Jewish Philosophy*, red. D.H. Frank, O. Leaman, New York 1977.

<sup>35</sup> Piszę o tym w R. Sowiński, *Wolność i ustawowa swoboda...*

<sup>36</sup> U Lévinasa relacje te są oceniane w perspektywie metafizycznej. W mojej optyce należy je osądzać także w perspektywie aksjologicznej.

<sup>37</sup> Bibliografia prac z tego zakresu jest znacząca. Nie wychodząc poza ramy naszych analiz, zob. C. Hilfrich, *Les écrits de Mendelssohn sur le langage et sur l’écriture: commencement oubliés d’un discours judéo-allemand moderne sur le langage*, „Revue Germanique Internationale” 2002, nr 17, s. 41–53; eadem, *Lebendige Schrift Repräsentation und Idolatrie in Moses Mendelssohn Philosophie und Exegese des Judentums*, München 2000.

<sup>38</sup> J. Leszczyński, *Problem odróżnienia prawa od życia*, [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga Jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 913 n.

<sup>39</sup> Zob. G. Scholem, *Żydzi i Niemcy. Eseje, listy, rozmowa*, przeł. M. Zawadowska, A. Lipszyc, wybór, oprac. i przedmowa A. Lipszyc, Sejny 2006.

<sup>40</sup> Odnosił się on do czynionego przez Franza Kafkę parabolicznego zrównania Prawa (pisma) Tory z prawem. Tego typu ocenom na temat symbolistyki Kafki sprzeciwia się Hermann Hesse, *Kafka–Deutungen*, [w:] *idem, Über Literatur*, Berlin–Weimar 1978, s. 480–481.

<sup>41</sup> Stwierdzenia te przenoszę z pracy J. Leszczyńskiego, *op. cit.*, s. 914–916. Wskażmy jeszcze główne dzieło Derridy: *De la grammatologie*, Paris 1967, zob. zwł. pkt *Le signifiant de la vérité*; wydanie polskie: *O grammatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2011.

- Glatzer N.N., *Franz Rosenzweig: His Life and Thought*, New York 1961.
- Hesse H., *Kafka — Deutungen*, [w:] *idem, Über Literatur*, Berlin-Weimar 1978.
- Hilfrich C., *Les écrits de Mendelssohn sur le langage et sur l'écriture: commencemenc oubliés d'un discours judéo-allemand moderne sur le langage*, „Revue Germanique Internationale” 2002, nr 17.
- Hilfrich C., *Lebendige Schrift Repräsentation und Idolatrie in Moses Mendelssohn Philosophie und Exegese des Judentums*, München 2000.
- Jaworski L., *Nauka prawa administracyjnego*, Warszawa 1924.
- The Jew in the Modern World. A Documentary History*, red. P.R. Mendes-Flohr, J. Rainharz, New York 1995.
- Koschembahr-Lyskowski I., *Przepisy ustawy a prawo w prawie cywilnym. Studium z dziedziny prawa porównawczego*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 7, 1935.
- Krzywicka I., *Wielcy i niewielcy*, Warszawa 2009.
- Krzywicki L., *Embriologia prawa*, „Prawda” nr 46/1887, [w:] *idem, Dzieła*, t. 3, Warszawa 1959.
- Leszczyński J., *Problem odróżnienia prawa od życia*, [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga Jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010.
- Mendelssohn M., *Gesamelte schriften. Jubiläumsausgabe*, t. 14. *Hebräische schriften*, red. H. Borodianski, Stuttgart 1972.
- Nietzsche F., *Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym*, „Teksty: Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1980, nr 3.
- Nietzsche F., *Werke*, t. 3. *Aus dem Nachlass der Achtziger Jahre*, München 1969.
- Novak D., *The Talmud as a Source for Philosophical Reflection*, [w:] *History of Jewish Philosophy*, red. D.H. Frank, O. Leaman, New York 1977.
- Opalek K., *Przedmiot prawoznawstwa a problem tzw. płaszczyzn prawa*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 6.
- Peczenik A., *W obronie dogmatyki prawa*, [w:] *W kręgu teoretycznych i praktycznych aspektów prawoznawstwa. Księga Jubileuszowa Profesora Bronisława Ziemianina*, red. M. Zieliński, Szczecin 2005.
- Peczenik A., *Wartość naukowa dogmatyki prawa*, Kraków 1966.
- La Philosophie Juive*, [hasło w:] *Jewish Encyclopedia i Bibliothèque et Archives, Canada*, www.bac-lac.gc.ca.
- Rosenzweig F., *Gesammelte Schriften*, t. 2. *Briefe und Tagebücher*, Dordrecht 1979.
- Rosenzweig F., *Gwiazda zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Kraków 1998.
- Rundstein S., *Zagadnienia teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego*, Warszawa 1938.
- Scholem G., *Żydzi i Niemcy. Eseje, listy, rozmowa*, przeł. M. Zawadowska, A. Lipszyc, wybór, oprac. i przedmowa A. Lipszyc, Sejny 2006.
- Simon H., Simon M., *Filozofia żydowska*, przeł. T.G. Pszczołkowski, Warszawa 1990.
- Sowiński R., *Notariat a rozwój gospodarczy Chin*, cz. 1, „Rejent” 2003, nr 4.
- Sowiński R., *Notariat a rozwój gospodarczy Chin*, cz. 2, „Rejent” 2003, nr 5.
- Sowiński R., *O definiowaniu „nadzoru” w prawie administracyjnym i prawie gospodarczym publicznym*, [w:] *Księga Jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2004.
- Sowiński R., *Wolność i ustawowa swoboda działalności gospodarczej*, Wrocław 2007.
- Szczerbiński W., *Egzystencjalizm i esencjalizm żydowski*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Systematica” 5, 2004.
- Talmud*, przeł. i objaśnieniami uzupełnił I. Kramstück, Warszawa 1869.
- Turnèbe Libri Singulares, Ex Bibliotheca Regia*, Paris 1552.
- Winston D., *Hellenistic Jewish philosophy*, [w:] *History of Jewish Philosophy*, red. D.H. Frank, O. Leaman, New York 1977.



- Woleński J., *Because He Admitted to Being a Jew*, Kraków 2007.
- Wołodkiewicz W., *Ignacy Koschimbahr-Lyskowski 1864–1945*, [w:] *W kręgu Wielkich Humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Bieżun-Małowist, Warszawa 1991.
- Wróblewski J., *Prawo i płaszczyzny jego badania*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 6.
- Zieliński M., *Dwa nurty pojmowania „kompetencji”*, [w:] *Gospodarka, administracja, samorząd*, red. H. Olszewski, B. Popowska, Poznań 1997.
- Zieliński T., *Hellenizm a judaizm*, Toruń 2010.
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

## About the Necessity of Constant Determination of Concepts in Administrative Studies

### Summary

Concepts in administrative studies, and more broadly in legal sciences, should be constantly revised. Maintaining outdated concepts detached from reality hampers progress and modernization of the institution of administrative law, especially economic administrative law. On the other hand, defining legal categories according to what is, and not what should be, leads to the deformation and demoralization of concepts detached from the guiding principles and values of law. Globalization requires those creating legal concepts to refer to the achievements of other cultures; distant — like Eastern cultures — and forgotten or overlooked — like the Judaic culture. It is necessary to overcome cognitive and perceptual-mental barriers. When creating the philosophy of administrative law, it is important to refer to the achievements of Emmanuel Lévinas.

**Keywords:** legal concepts, the idea of law, defining the categories of administrative law, philosophy of law.